

7896 J2

Macdonald N.P.
Lester 2
Gardner
W. H. N.

M.P.
 2
 Leabriu, v. mare. carti.
 nu' d'ale lui de Kustov.
 a muncarii lui copiosi
 no Ts. Rospis.

ADJUTANT GENERAL
NACZELNIK WOJSKA
7896 Jz
24. VII 1 roku
— —
— —
— —
BIELE, ROSSIA

POLSKA, PAWSTWA BALTICKIE, ROSSJA

Beth

artykuł Wolskiego umieszczony w "Głosie
Rossii" - Berlin 30 kwietnia. Wyraź

W tych dniach w gazetach ukazała się wiadomość o mającym się odbyć w Warszawie zjeździe przedstawicieli państw Bałtyckich t.j. Finlandji, Łotwy i Estonji. Przedstawiciele Litwy nie będą obecni z wiadomych powodów.

Do wzmianki tej nie przywiązywano żadnej wagi. Tymczasem zaś szkodliwy jest fakt wielkiej doniosłości, specjalnie dla Rosji, gdyż interesy jej nie broniące przez nikogo wejść w grę na zjeździe w sposób najbardziej konkretny.

Historja przyszłego zjazdu jest dosyć pouczająca i rzuca światło na ukryte tendencje.

W czerwcu 1920 r. zjechali się w Rydze przedstawiciele państw kresowych - Polski, Estonji, Łotwy, Finlandji, Litwy i Ukrainy w kwestji omówienia i zawarcia traktatu handlowo-wojennego.

Obydwa akty miały na celu oficjalnie utworzenie związku obronnego przeciw imperjalizmowi rosyjskiemu, nieoficjalnie przeciw Rosji. wogóle.

Pod nieulegającym wpływem Polski ^{wągnawski} chciano poprostu utworzyć izolacyjną przegrodę "od morza do morza".

Polacy uważali się za bohaterów dnia i protekcyjnie klepali
po ramionach ukraińców.

Jednakże zamiary te spełniły (albo prawie spełniły) na niczem.

Finlandczycy byli bardzo powściągliwi i na posiedzeniu końcowym odmówili ratyfikowania traktatu. Estończycy, Łotysze, Litwini z różnych

powodów poszli za ich przykładem.

"Ratyfikowali" tylko ukraińcy, lecz zabrali z sobą dokument ratyfikujący ku wielkiemu zaniepokojeniu łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza.

Zresztą ratyfikacja ta miała na celu tylko demonstrację.

Wtedy polacy postanowili zwołać następną konferencję w Warszawie za pomocą różnych machinacji dyplomatycznych, postawić kropkę nad "i".

I rzeczywiście delegaci państw bałtyckich zjechali się w Warszawę, lecz wyszło na jaw, że rząd polski przed otwarciem posiedzeń ogólnych chce konferować kolejno z każdym państwem oddzielnie.

Najwidoczniej dyplomaci polscy chcieli wypróbować znany środek "divide te impera" lecz zatknęli się z oporem delegatów, szczególnie łotyszy, którzy nie chcieli sprzedać swych sąsiadów litwinów za misę soczewicy i obietnic polskie. Stosunek łotyszów względem imperjalistycznych tendencji współczesnej Polski był zawsze sceptyczny i jako sąsiadów wolą nieszkodliwych litwinów niż pobrzękających teatralnymi szablami polaków.

Konferencja nie doszła do skutku, i gdy właściwe powody tego niepowodzenia były opublikowane przez rosyjską gazetę w ~~Warszawie~~ - łotysze pod presją polskiego min. sp. zagr. zmuszeni byli do zaprzeczenia.

Następnie był okres ochłodzenia stosunków łotewsko-polskich, szczególnie po wileńskiej awanturze gen. Zeligowskiego.

A ponieważ Finlandja i Estonja chłodno przyjęły projekt umowy wojennej, który mógłby spowodować wojnę z Rosją sow. - uwaga polaków zwróconą została na Ukrainę i Rumunję.

Jednakże, jak wiadomo, tutaj też nie powiodło się polakom. Ukraina przyjęła sowiety, Rumunja zaś wolała w czasie polskiej wiosennej ofensywy kłócić rząd sowiecki.

Wskrzeszoną została dawna myśl o skynnej przegrodzie, tymczasowo bez Ukrainy i Litwy.

Gdyby związek polski z państwami bałtyckimi miał na celu walkę

z rosyjskimi tendencjami centralistycznymi - mógłby być motywowanym i usprawiedliwionym przez dążenie tych państw do zagwarantowania własnej nie-tykalności. Niestety nieproporcjonalnie wielka wola, którą chce w tym związku odgrywać Polska, dowodzi zupełnie co innego.

Izolując Rosję od Bałtyku, Polska przez to samo gwałtem narzuca swej wielkiej sąsiadce polski tranzyt i polski rynek.

Zmartwychpowstała Rzeczpospolita chce zmusić Rosję do utrzymania jej drogą zapłacenia odstępnego "młodszym siostrom" z kieszeni rosyjskiej.

"Młodsze" zaś siostry próbują dorównać "starszej", gdyż trzeba przyznać, posiada ona 600 tysięczną armię i z poza białego orka niedwuznacznie wychyla się hełm francuski.

Prawdopodobnie sprężyny poruszającej warszawski teatr lalek, szu-
kać należy nie w Helsingforsie, Rewlu lub Rydze.

Przypuszczenie i obecna konferencja nie da tych rezultatów o
jakich marzyliśmy w kółku ka. Sapieha.

Pewnem jest jednak, że nie sztuczna przegroda sparaliżuje Rosję w stosunku do nowoutworzonych państw.

Nie należy zapominać bajki o Guliwerze, którego karzełki przy-
wizały za włosy do ziemi. Gdyż kiedy się obudził.....